

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ

TESTAMENT JEZUSA (J 19, 25-27) NOWE TRENDY INTERPRETACYJNE

Badania egzegetyczne ostatniego ćwierćwiecza, a szczególnie ostatnich 10 lat, rzuciły nowe światło na interpretację testamentu Jezusa. Egzegeci uzasadnili w sposób naukowy, że testament Pana nie jest tylko wyrazem synowskiej delikatności i nie można go sprowadzić do prywatnego gestu rodzinnego, lecz jest szczytowo momentem "godziny" Jezusa i nowotestamentalnego objawienia. Maryja jawi się pod krzyżem jako dar Jezusa dla uczniów, których reprezentuje Jan. Uczniowie ci, idąc za przykładem Jana, powinni przyjąć ją do siebie z wiarą i miłością jako drogocenną własność. Współczesne badania egzegetyczne J 19, 25-27 wzbogaciły mariologię biblijną. Wyniki te powinny być wykorzystane przez teologów, zajmujących się mariologią¹.

I. KONTEKST TESTAMENTU JEZUSA

Można mówić o kontekście dalszym i bliższym jakiegoś fragmentu Biblii. Kontekstem dalszym sceny przedstawiającej Maryję i umiłowanego ucznia pod krzyżem jest opis wesela w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12). Są to sceny wyraźnie paralelne.

Występują w nich te same "osoby dramatu": Jezus, Jego Matka, uczniowie (Kana – liczba mnoga; Golgota – liczba pojedyncza) i inni uczestnicy. W obydwu tych epizodach Maryja nie jest nazywana swym imieniem własnym, lecz występuje jako "Matka Jezusa" lub "Jego Matka" (2, 1. 3. 5. 12; 19, 25. 26). Umierający Jezus zwraca się do Matki z wezwaniem "Niewiasto", podobnie jak to miało miejsce w Kanie (2, 4; 19, 26). W obydwu scenach występuje motyw "godziny Jezusa"

¹ Szeroką panoramę współczesnych badań egzegetycznych nad testamentem Jezusa zob. w: M. B e d n a r z. *Duchowe macierzyństwo Maryi według IV Ewangelii w świetle współczesnej egzegzy*. "Studia Tarnowskie" 10:1987. Cz. 2 s. 165-197.

(2, 4; 19, 27b; por. 13, 1). W czasie wesela w Kanie godzina ta jeszcze nie nadeszła, na Kalwarii natomiast, gdzie Jezus przeszedł z tego świata do Ojca, "godzina ta już nadeszła". "Godzina Jezusa" w teologii św. Jana obejmuje Jego mękę—śmierć—zmartwychwstanie. Wzmianka "godziny" w czasie wesela w Kanie (2, 4) była pośrednią aluzją do "godziny" męki i uwielbienia (13, 1; 19, 27). Dopiero w tamtej godzinie Jezus da dobre wino zbawienia, tj. pełnię objawienia Bożego. Te dwie sceny ewangeliczne (2, 1-12; 19, 25-27) tworzą wielką inkluzję, która obejmuje całe publiczne życie Jezusa. Według św. Augustyna "godzina" (19, 27) na Golgocie jest tą godziną, o której mówił Jezus do Marii w Kanie; wtedy właśnie zapowiedział godzinę swej męki.

Paralelizm tych dwóch scen ma wielkie znaczenie dla interpretacji testamentu Jezusa. Gody w Kanie Galilejskiej, jak już wykazano wyżej, miały sens mesjański i eklezjalny. Nazwanie Marii "Niewiastą" nawiązywało do starotestamentalnych proroctw o "Córce Syjonu" i o Izraelu jako Oblubienicy Jahwe. Mesjański sens godów w Kanie implikuje mesjański i teologiczny charakter testamentu Jezusa. Nie można więc tego epizodu interpretować tylko jako gestu synowskiej miłości².

Jaki jest sens teologiczny testamentu Jezusa, wskazuje kontekst bliższy. Scena przedstawiająca Maryję i umiłowanego ucznia pod krzyżem (19, 25-27) łączy się ściśle ze sceną poprzednią (19, 23-24), tj. ze sceną tuniki, która była "cała tkana od góry do dołu" (19, 23); żołnierze nie podzielili jej na części, lecz rzucili o nią losy. Na ścisły związek tych dwu scen wskazuje partykuła *de*, występująca w w. 25: *eistēkeisan de ...* ("stały zaś ..."). Współczesne tłumaczenia nie zawsze uwidaczniają ten związek. Wulgata jednak poprawnie przetłumaczyła tę partykułę: *Stabant autem ...* — "stały zaś".

Jakie znaczenie ma tunika Jezusa nie podzielona przez żołnierzy? Dlaczego św. Jan eksponuje tę scenę i łączy ją z testamentem Jezusa? Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa całodziana tunika Jezusa nie podzielona przez żołnierzy była symbolem jedności Kościoła. Św. Cyprjan pisał: "Gdy w Ewangeliu nie dzieli się i nie rozdziera tuniki Pana Jezusa Chrystusa, oznacza to sakrament jedności i węzeł zgody [...] Za pomocą sakramentu i znaku szaty wyjaśnił jedność Kościoła". Współcześni komentatorzy Jana przyjmują również tę symbolikę. Eklezjalny sens sukni Jezusa i jej ścisły związek ze sceną Marii i ucznia pod krzyżem nabiera głębokiego sensu teologicznego: w rozumieniu św. Jana to, czego nie uczynili żołnierze (19, 24), a mianowicie nie podzielili (*me schisōmen*) całodzianej sukni Jezusa, jest bezpośrednią zapowiedzią tego, co zrealizowało się w sposób pozytywny na Kalwarii. Tam właśnie ukonstytuowała się jedność nowej

² Por. A. S e r r a. *Maria a Cana e presso la croce*. Roma 1985 s. 20; I. de la P o t t e r i e. *Maria nel mistero dell'alleanza*. Genova 1988 s. 231.

wspólnoty mesjańskiej. Maryja i uczeń, którego Jezus miłował, są figurą tej jedności. Po podziałach starego Izraela, Córa Syjonu realizuje jedność w nowym ludzie Bożym, który w momencie swych narodzin przewycięża dawne podziały, jednocząc się w Chrystusie ukrzyżowanym (por. Kol 1, 20; Rz 8, 20). Z paralelizmu tych dwu scen można słusznie wyprowadzić wniosek: całodziana tunika Jezusa nie podzielona przez żołnierzy jest symbolem jedności Kościoła, zgromadzonego wokół krzyża Jezusa, natomiast scena przedstawiająca Maryję i ucznia na Kalwarii jest ilustracją tej działalności³.

Jeszcze dwa argumenty można przytoczyć na taką interpretację tych epizodów. Argument pierwszy stanowią słowa, jakie czwarty Ewangelista włącza w tzw. prorocstwo Kajfasza: "Lepiej dla was, gdy jeden człowiek umrze [...] Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale, jako najwyższy kapłan w owym roku, wypowiedział prorocstwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno" (J 11, 47-52). "W jedno" (gr. *eis hen* – rodz. nijaki) – oznacza miejsce zgromadzenia rozproszonych dzieci Bożych. Miejscem tym jest sam Chrystus przybity do krzyża; w Nim i wokół Niego realizuje się jedność tych wszystkich, którzy w Niego wierzą i "patrzają" na Tego, którego przebili (por. J 19, 37). Natomiast realizatorem tej jedności jest Duch Święty, którego dał Jezus w momencie, gdy "skłoniwszy głowę oddał Ducha" (J 19, 30). Biblia Tysiąclecia pisząc "ducha" z małej litery odnosi tę frazę do śmierci Jezusa. Jeszcze wyraźniej za takim tłumaczeniem opowiada się bp K. Romaniuk; pomija w ogóle słowo "ducha", tłumacząc wprost "skonał". Wielu egzegetów współczesnych w zwrocie Janowym *paredōken* (od *paradiōmi*) *to pneuma* (z rodzajnikiem) dostrzega charakter ambiwalentny (częsty u Jana). Zwrot ten więc oznacza "oddać ducha, skonać" oraz "przekazać Ducha Świętego", przekazać dar Ducha, obdarzyć Duchem Świętym. Czasownik *paradiōmi* oraz rzeczownik *pneuma* z rodzajnikiem potwierdzają taką interpretację. Duch Święty jest darem konającego Jezusa. Ducha, którego otrzymał z nieba (J 1, 32-33), daje teraz ludziom. Ludzi tych w sposób konkretny reprezentuje Matka Jezusa i Jego umiłowany uczeń. Oni symbolizują nowy lud Boży. "Duch, którego daje Jezus, jest fundamentem nowego przymierza; On realizuje powszechne króiestwo (J 19, 23) i ustanawia nowy lud (J 19, 25-27) [...] W darze Ducha jednoczą się w ten sposób dwa tematy: temat stworzenia i temat przymierza – paschy"⁴.

Drugim argumentem, wzmacniającym eklezjalną interpretację testamentu Jezusa, jest gest dzielenia sukni, który w języku biblijnym może oznaczać schizmę. Prorok Achiasz porozdzielał swój płaszcz, ilustrując w ten sposób podział kró-

³ Zob. Serra, *iw.* s. 85-89.

⁴ Por. C. K. Barrett. *The Gospel According to St. John*. London 1955 s. 460; J. Mateos, J. Barreto. *Il Vangelo di Giovanni*. Assisi 1982 s. 773 n.

lestwa za czasów Jeroboama (1 Krl 11, 29-39). Jeżeli więc rozdarcie płaszcza oznacza schizmę, to zaniechanie tego gestu, tzn. rozdarcia, oznacza coś przeciwnego, a mianowicie jedność. Na oznaczenie tej czynności św. Jan używa czasownika *schidzō*, który nie tylko oznacza rozdzieranie szaty, lecz również dzielenie lub powodowanie schizmy ludu Bożego na różne frakcje (Dz 14, 4; 23, 7). Od tego czasownika pochodzi grecki rzeczownik *schisma*, który u św. Jana (7, 43; 9, 16; 10, 19) oznacza niezgodę powstałą wśród ludu z powodu osoby Jezusa. Zaniechanie więc podziału sukni Jezusa oznacza jedność, brak podziałów i schizmy. A ponieważ między sceną tuniki a sceną Kalwarii istnieje ściśły związek (*men* – w. 24 ... *de* – w. 25) i analogia, dlatego można powiedzieć, że "nie podzielona przez żołnierzy tunika Chrystusa jest znakiem tej jedności Kościoła, jaka powstaje przez zjednoczenie Matki Jezusa z umiłowanym Jego uczniem". Ona jest z woli Chrystusa Matką i wzorem jedności Kościoła⁵.

Nie tylko kontekst poprzedzający, lecz również następujący przemawia za teologiczno-mesjańską interpretacją testamentu Jezusa. Zdanie: "aby się wypełniło Pismo" (J 19, 28), jest zwykle przez tłumaczy i komentatorów Jana łączone ze zdaniem następującym, które mówi o pragnieniu Jezusa na krzyżu. Ks. bp K. Romaniuk tak tłumaczy tę frazę: "Jezus zaś, będąc świadomy tego, że wszystko się dokonało, zawołał – w czym wypełniły się również słowa Pisma – «pragnę»" (J 19, 28). Wypełnienie odnosi się tu do tego, co następuje, a mianowicie do słowa Pisma wypowiedzianego przez umierającego Jezusa. W przypisie jest odnośnik do Ps 22, 16. Tak również zdanie to łączy Biblia Jerozolimska. W świetle współczesnych badań utrzymuje się, że zdanie o wypełnieniu się Pisma należy łączyć z tym, co je poprzedza, tj. z testamentem Jezusa, a nie z tym, co po nim następuje. Zdanie to bowiem rozpoczyna się spójnikiem celowym *hina* (aby), który w języku greckim określa poprzedzający ("wszystko się dokonało"), a nie następujący ("rzekł – «pragnę»") czasownik. Kiedy św. Jan pisze o wypełnieniu się słowa Jezusa lub Pisma, używa czasownika *plēroun* ("wypełnić"). W następnym wierszu (19, 28) jednak występuje czasownik *teleiun* (doprowadzić do doskonałego wypełnienia), który w czwartej Ewangelii oznacza wypełnienie "dzieła" (4, 37; 17, 4), lub "dział" (5, 36), jakie Ojciec powierzył do realizacji Synowi⁶.

Stąd sens w. 28b jest następujący: Pismo jako całość wypełniło się w sposób doskonały wtedy, gdy wszystko, tj. wszystkie dzieła, jakie Ojciec powierzył Synowi zostały dokonane. Dopiero wtedy, gdy Jezus wiszący na krzyżu wypowiedział słowa: "Oto syn Twój [...] oto Matka twoja" i gdy uczeń wziął tę Matkę do sie-

⁵ Por. M. A u b i n e a u. *La tunique sans couture du Christ. Exégèse patristique de Jean 19, 23-24*. W: *Kyriakon. Festschrift J. Onaste*. T. 1. Münster 1970 s. 100-127.

⁶ C. B a m p f y l d e. *John XIX, 28. A Case for a Different Translation*. *NovTest* 11:1969 s. 247-260.

bie, wtedy wypełniła się doskonale misja zbawcza Jezusa, która jest wielkim "dziełem" powierzonym Mu przez Ojca i zapowiedzianym przez Pismo. W takim kontekście scena pod krzyżem (J 19, 25-27) nabiera szczególnej wymowy historiozbawczej. To nie prywatny gest synowskiej delikatności, lecz szczytowe wydarzenie zbawcze. W świetle poprzedniej perykopy (tunika) wydarzenie to ma sens eklezjalny: dopiero teraz u stóp krzyża realizuje się w pełni to, co zapowiadała nie podzielona suknia Pana; Maryja i umiłowany uczeń przedstawiają lud mesjański, który Bóg chciał ukonstytuować przez dzieła Jezusa. Pod krzyżem rodzi się Kościół. Misja Jezusa zapowiedziana w Piśmie wypełniła się. Teraz już można powiedzieć, że wypełniło się wszystko. "Godzina" Jezusa (19, 27) osiągnęła swą pełnię; mesjańskie dzieło zbawienia i objawienia zostało spełnione. Tak o tym wydarzeniu pisał umiłowany uczeń: "Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina (por. 19, 27) przejścia z tego świata do Ojca, umiławszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13, 1). Ta prosta scena na Golgocie objawia szczyt miłości zbawczej Jezusa. Testament Jezusa nie jest gestem prywatnym, lecz ważnym wydarzeniem zbawczym.

II. GATUNEK LITERACKI

Żeby poprawnie odczytać sens zamierzony przez autora natchnionego w jakimś fragmencie Biblii, nie wystarczy znajomość kontekstu miejsc paralelnych czy filologii. Trzeba jeszcze poznać gatunek literacki tego fragmentu. Do jakiego gatunku literackiego można zaliczyć testament Jezusa? Badania literackie czwartej Ewangelii odkryły w J 19, 25-27 tzw. "literacki schemat objawieniowy" (M. De Godet). Schemat ten występuje cztery razy w Ewangelii św. Jana (1, 29; 1, 36; 1, 47; 19, 25-27) i ma bardzo przejrzystą strukturę literacką. Składa się ona z czterech elementów:

a) Dwie główne postacie (A i B); np. wysłannik Boga, prorok Jan Chrzciciel, i Jezus (J 1, 29);

b) Osoba A widzi osobę B; np. Jan widzi Jezusa (1, 29) lub Jezus widzi Natanaela (1, 47);

c) Osoba A patrząc na B wypowiada uroczyście zdanie o tej osobie; wypowiedź ta zawsze rozpoczyna się w tekście greckim od *idou* lub *ide* ("oto");

d) Po wyrażeniu "oto" następuje zdanie objawiające coś na temat postaci B (1, 29; 1, 36; 1, 47). Jest to najczęściej objawienie jakiejś ważnej funkcji osoby B; funkcja ta nie była dotąd znana. Np. "oto Baranek Boży" (1, 29. 36) lub "oto prawdziwy Izraelita" (1, 47).

Taki sam "schemat objawiony" występuje w J 19, 25-27. Jezus (A) widzi Matkę i ucznia (B); mówi do nich: "oto [...]" po czym następuje deklaracja obja-

wieniowa dotycząca Matki ("oto syn Tówj") i ucznia ("oto Matka twoja"). Matce swej, nazwanej biblijnym tytułem "Niewiasto" objawia Jezus, że będzie odtąd również "Matką" ucznia, umiłowanemu uczniowi natomiast, że i on jest "synem" Matki Jezusa. Z wyżyn krzyża objawia Jezus nowy wymiar macierzyństwa Maryi i synostwa umiłowanego ucznia. Ewangelista używając schematu objawieniowego dla przekazania ostatniej woli Jezusa uczy, że fragment ten (19, 25-27) zawiera bardzo ważne objawienie, pochodzące od samego Jezusa, Mesjasza i Proroka⁷.

III. SENS TESTAMENTU

Jaki sens ma ten nowy wymiar macierzyństwa Maryi i jak należy rozumieć synostwo umiłowanego ucznia? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć to, co tak bardzo akcentuje współczesna egzegeza Jana: w czwartej Ewangelii istnieje stała tendencja przedstawiania konkretnych osób jako uosobienia i reprezentacji jakiejś kategorii ludzi; dzięki temu postaci te są symbolami lub "typami" danej grupy ludzi. W tendencji tej ujawnia się również Janowe umiłowanie do ambiwalencji. Przykładów w czwartej Ewangelii jest wiele: Nikodem jest "nauczycielem Izraela" i reprezentantem judaizmu oficjalnego, ortodoksyjnego, Samarytanka natomiast jest "typem" judaizmu heretyckiego, oddzielnego od Jerozolimy (4, 9); urzędnik królewski z Kafarnaum oznacza świat pogański, nieżydowski; Marta i Maria, siostry Łazarza (11, 1-43) reprezentują tych, którzy wierzą w Chrystusa i są przez Niego kochani (por. J 11, 5); niewidomy od urodzenia (9, 1-41) oznacza zatwardziałyh Żydów. Tak samo ma się sprawa z dwoma osobami stojącymi pod krzyżem Jezusa, a mianowicie z Matką i uczniem. Na ich charakter typologiczny i reprezentatywny wskazuje już bardzo wyraźnie fakt pozbawienia ich imion własnych, chociaż drugorzędne postaci są nazwane po imieniu: "Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena" (w. 25). Zamilczenie imion własnych Matki i ucznia bardziej zwraca uwagę na ich znaczenie typologiczne i reprezentatywne⁸.

Zapytajmy teraz: kogo reprezentują te dwie postaci pod krzyżem?

Postać pierwsza: "uczeń, którego miłował" (w. 26). To krótkie zdanie względnie zwraca uwagę na dwa podstawowe tematy Ewangelii Jana: "uczeń" (*mathētēs* – 78 razy u Jana) i "miłować" (*agapan* – 36 razy u Jana). W J 14, 21 jest podana jakby definicja ucznia: "Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie

⁷ Por. M. De G o d e t. *Une schème de révélation dans le quatrième Evangile*. NTS 8:1961/62 s. 142-150; de la P o t t e r i e, jw. s. 235.

⁸ Por. M. C z a j k o w s k i. *Maryja u progu i kresu dzieła Mesjasza*. W: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*. Red. F. Gryglewicz. Lublin 1976 s. 106.

miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie". Uczeń jest to człowiek, który trwa w Chrystusie (J 14, 20), którego miłuje Ojciec i Syn (J 14, 23). Jest on przyjacielem Jezusa. Zdanie: "uczeń, którego miłował" Jezus, nie oznacza więc jakiejś szczególnej miłości do konkretnego ucznia, lecz "sytuację tego, kto zachowując słowo Ewangelii, wchodzi w sferę miłości Ojca i Syna". "Uczeń, którego miłował" Jezus, jest więc "typem" i reprezentantem każdego ucznia, który ze względu na swą wiarę jest miłowany przez Jezusa. Już Orygenes "uczniowi, którego miłował" Jezus, przypisał walor typiczny: "Każdy bowiem, kto stał się doskonały, nie żyje już, lecz Chrystus żyje w nim; a skoro Chrystus w nim żyje, to o nim powiedziano do Maryi: Oto Twój Syn – Chrystus". Jeszcze w przedostatniej redakcji schematu *Konstytucji o Kościele* Soboru Watykańskiego II w p. 58 po terminie "uczeń" był dodatek "figura wierzących". Wielu współczesnych komentatorów Ewangelii Jana, tak katolickich jak również protestanckich, widzi w umiłowanym uczniu reprezentanta wszystkich wierzących w Chrystusa. Zdaniem M. Dibeliusa⁹ za pomocą formuły: "uczeń, którego miłował" Jezus, ewangelista oznacza "typ ucznia"; jest on człowiekiem wiary, która nie potrzebuje cudownych znaków (J 20, 8); jest świadkiem tajemnicy krzyża, u którego stóp stał się synem Matki Jezusa, jako reprezentant uczniów – braci Jezusa (J 20, 17). M. Thurian¹⁰ jeszcze przed swoją konwersją na katolicyzm w dziełku poświęconym Maryi pisał: "Ten, którego miłował Jezus, jest bez wątpienia uosobieniem doskonałego ucznia i prawdziwie wierzącego w Chrystusa. Nie chodzi tu o szczególne uczucie Jezusa do jednego z apostołów, lecz o symboliczną personifikację wierności Panu".

Odpowiedź na pytanie, kogo reprezentuje druga osoba dramatu Kalwarii – Matka Jezusa – jest łatwiejsza. Wskazuje na to wyraźnie nadany Jej przez Jezusa tytuł "Niewiasta". Tytuł ten jest aluzją do starotestamentalnych proroctw o Córce Syjonu jako uosobieniu całego ludu Bożego (So 3, 14; Jl 2, 21; Za 9, 5). W releksurze judaistycznej tekstu o Córce Syjonu łączono razem z tekstami Deutero-Izajasza, które opiewały powrót synów Izraela z rozproszenia oraz pielgrzymkę ludów do Świętego Miasta Jeruzalem. Córa Syjonu, Święte Miasto Jeruzalem, staje się Matką wszystkich synów i córek zjednoczonych w Jej łonie przez słowo Świętego (Ba 4, 37). Nie tylko Izraelici, lecz również inne narody zostaną w Niej przez Boga zgromadzone (Iz 66, 18; Jer 3, 17) i staną się ludem Jahwe (Za 2, 13). "Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć

⁹ Por. Joh. XV, 13. *Eine Studie zum Traditionsproblem des Johannesevangeliums*. W: *Festgabe A. Deissmann*. Tübingen 1927 s. 178 n.

¹⁰ *Marie, Mère du Seigneur et Figure de l'Église*. Taizé 1962 s. 237; t e n ż e. *Maria icona della Chiesa*. Napoli 1987 s. 27.

i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozweselę w moim domu modlitwy" (Iz 56, 6). Córa Syjonu lub Matka Syjonu zwołuje z diaspory synów i córki, aby uformować z nich nowy lud Boży. Zapowiedzi te miały charakter prorocki, odnosiły się do czasów mesjańskich. Według św. Jana zapowiedzi te zrealizowały się w tajemnicy krzyża. Umierający na krzyżu Jezus gromadzi rozproszone dzieci Boże (J 11, 51-52); powszechne macierzyństwo Matki Syjonu (Jeruzalem) wypełnia się w macierzyństwie Maryji; umiłowany uczeń, który stał się Jej synem, oznacza tych wszystkich – tak Żydów jak i pogan – którzy przez wiarę w Chrystusa zjednoczyli się w jednej owczarni (J 10, 16; 17, 11. 20-21; 11, 51-52). Interpretację tę potwierdza literacki związek słów Jezusowego testamentu z tekstami prorockimi o Syjonie jako matce:

J 19, 26b

Oto syn Twój ...

Iz 60, 4 (LXXX)

Widzę twoich synów zgromadzonych razem. Oto wszyscy twoi synowie przychodzą z daleka, a twoje córki niesione są na rękach.

Ba 4, 37

Oto powracają twoi synowie [...] powracają zjednoczeni razem na słowo Świętego.

Ba 5. 5

Zobacz twoich synów zgromadzonych [...]

Oczywiście, między tekstem Jana a tekstami prorockimi istnieje wielka różnica; trzeba jednak pamiętać, że czwarty ewangelista przedstawia zapowiedzi prorockie na poziomie absolutnej nowości chrześcijańskiej. Na tym poziomie Jeruzalem-Matkę wszystkich ludzi zastępuje Maryja-Matka wszystkich wierzących w Chrystusa, których reprezentuje umiłowany uczeń obecny pod krzyżem. Maryja zaś personifikuje Kościół-Matkę, w której Chrystus-Mesjasz gromadzi rozproszone dzieci Boga – Żydów i pogan (J 11, 51-52). Pod krzyżem spełniają się zapowiedzi wielkiej tradycji prorockiej¹¹.

Mówiąc o charakterze reprezentatywnym i symbolicznym postaci Maryji i umiłowanego ucznia pod krzyżem, trzeba pamiętać, żeby nie zredukować tych postaci do czystych symboli. Byłoby to niezgodne z teologią czwartej Ewangelii. Maryja i uczeń pozostają zawsze osobami konkretnymi, które posiadają swoją

¹¹ Por. A. Serra. *Contributi dell'antica letteratura giudaica per l'esegesi di Gv 2, 1-12 e 19, 25-27*. Roma 1977 s. 303-429; tenże e. *Maria a Cana* s. 105; tenże e. *Aspetti mariologici della pneumatologia di Lc 1, 35a*. W: *Maria e lo Spirito Santo*. Roma 1984 s. 145.

osobową rolę w dziejach zbawienia. Matka Jezusa nie traci swej funkcji macierzyńskiej, a umiłowany uczeń winien coraz bardziej stawać się prawdziwym uczniem i synem Maryi. Nie powinno się rozdzielać osobowego i eklezjalnego sensu macierzyństwa Maryi. Nie ma żadnej sprzeczności w nazywaniu Maryi ikoną i Matką Kościoła. Ona jako konkretna osoba stała się Matką Jezusa i staje się Matką Kościoła. Jej macierzyństwo cielesne w stosunku do Jezusa przedłuża się w macierzyństwo duchowe w stosunku do wierzących w Jezusa, tj. Kościoła¹². Jej duchowe macierzyństwo jest obrazem macierzyństwa Kościoła. Teologia średniowiecza nazwała Maryję "Consummatio Ecclesiae" lub "Ecclesiae Sanctae nova inchoatio"; teologia współczesna nazywa Ją archetypem, ikoną lub wzorem Kościoła (RM 44). W wyznaniu wiary Pawła VI czytamy: "wierzymy, że Najświętsza Boża Rodzicielka, nowa Ewa, Matka Kościoła, spieszy spełnić z nieba macierzyńskie zadanie wobec członków Chrystusa, aby dopomóc do zrodzenia i pomnożenia życia Bożego w duszach ludzi odkupionych".

IV. WYKONANIE TESTAMENTU JEZUSA

Testament Jezusa zamyka ewangelista krótkim zdaniem, które zawiera informację o wykonaniu ostatniej woli Pana przez Jego umiłowanego ucznia: "I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie" (J 19, 27b). Zdanie to jest równoległe do zdania wprowadzającego do testamentu (J 19, 25). Wiersze 25 i 27b są jakby nawiasem obejmującym testament Jezusa. Zdanie zamykające testament (w. 27b) jest bardzo bogate w treść teologiczną, która wyraźnie potwierdza mariologiczno-eklezjologiczną interpretację ostatniej woli Jezusa.

Ewangelista zwraca najpierw uwagę na okoliczności czasu: "I od tej godziny [...]" "Godzina" w czwartej Ewangelii ma głęboki sens teologiczny i historiozbowaczy. Bez przesady Ewangelię Jana można nazwać Ewangelią godziny Jezusa; rzeczownik ten występuje w niej 26 razy. Ma podwójne znaczenie: najpierw oznacza czas jakiegoś wydarzenia, np. zmartwychwstania umarłych (J 5, 25. 28-29) czy prześladowania i rozproszenia uczniów (J 16, 2. 32), następnie zaś własny czas Jezusa, identyfikując się z czasem Jego męki—śmierci—uwielbienia (J 12, 23; 13, 1; 19, 27). Publiczne życie Jezusa w sposób dynamiczny skierowane było "ku godzinie krzyża". Kalwaria jest momentem kulminacyjnym i równocześnie ostatecznym celem "zbawczej drogi" Jezusa (J 12, 27-28a). Jest to godzina największej miłości Jezusa (J 13, 1). Godzinę tę wyznaczył Ojciec, realizując w niej

¹² Bardzo lapidarnie i zdecydowanie pogląd ten prezentuje H. Langkammer (*Maria in der Bibel. Was will der Mutter Jesu sagen?* Wien 1988 s. 106): "Von Kreuz aus wird also Maria, die Mutter Jesu unsere Mutter. Die Glaubende wird Mutter der Gläubigen".

przez Jezusa swe zbawcze plany. Wyrażenie "od tej godziny" otwiera również perspektywę na Kościół. W tak uroczystej i doniosłej godzinie podarował Jezus swą Matkę umiłowanemu uczniowi i tym wszystkim, których on reprezentował. Uczeń przyjął dar Mistrza. Dar ten jest integralną częstką dokonującego się na Golgocie dzieła zbawienia¹³.

Gest ucznia, który przyjął do siebie Maryję, został oddany przez Jana formą aorystu (*elaben*) czasownika *lambanein* (wziąć, przyjąć, przygarnąć). We współczesnych polskich przekładach czasownik ten został oddany słowem "wziąć" (BT, BP, Bp Romaniuk): "[...] wziął Ją [...]". Czy można tak przełożyć to słowo?

Czasownik *lambanein* w pismach Jana występuje w podwójnym znaczeniu: "wziąć" (sens czynny) i "przyjąć" (sens bierny). W zależności od dopełnienia może mieć potrójne zabarwienie znaczeniowe: 1) Gdy dopełnieniem tego czasownika jest przedmiot materialny, nieożywiony (J 6. 11; 12, 3. 13; 13, 4. 26. 30), albo osoba ludzka traktowana jak przedmiot, manipulowana (J 18, 31; 19, 1. 6. 40), wtedy ma znaczenie "wziąć", np. "Jezus wziął chleby [...]" (J 6, 11). Ponieważ dopełnieniem w J 19, 27b jest żywa osoba – Matka Jezusa, dlatego nie można tłumaczyć "wziął Ją", jak to czynią współczesne przekłady polskie. Żywej osoby nie bierze się tak, jak bierze się chleb. Takie tłumaczenie pozbawia gest ucznia synowskiego pietyzmu. 2) Gdy dopełnieniem czasownika *lambanein* jest rzeczywistość czysto duchowa, jakiś szczególny dar lub dobrodziejstwo Boże, wtedy ma on znaczenie "przyjąć" (J 1, 16; 3, 27; 5, 44; 6, 7; 7, 23; 3 J 7), np. przyjąć łaskę (1, 16), nagrodę życia wiecznego (4, 36), Ducha Świętego (7, 39; 14, 17; 22, 22). 3) Gdy wreszcie dopełnieniem tego czasownika jest żywa osoba, wtedy można by go przełożyć "przyjąć". Nie będzie to jednak tłumaczenie adekwatne, ponieważ żywej osoby nie przyjmuje się tak, jak np. łaskę lub dar życia wiecznego. Należy więc szukać innego odpowiednika polskiego. W czwartej Ewangelii osobą, którą się przyjmuje, jest Jezus Chrystus (1, 12; 5, 43; 13, 20), Jego słowa (12, 48; 17, 8), Jego świadectwo (3, 11. 32-33). Ten gest przyjęcia Jezusa implikuje życzliwość i miłość; zawiera on w sobie już postawę wiary u przyjmującego: "Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli (*elabon*). Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli (*elabon*), dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego" (J 1, 11-12). Przyjęcie Wcielnego Słowa jest tu prawie synonimem wiary. Na oznaczenie tego rodzaju przyjęcia można by użyć czasownika "przygarnąć", który z jednej strony wyraża osobowy charakter tego przyjęcia, z drugiej zaś ma wyraźne zabarwienie miłości, życzliwości i bliskości¹⁴.

¹³ Zob. G. Ferraro. *L'ora di Cristo nel quattro Vangelo*. Roma 1977 s. 276-282.

¹⁴ Por. Serra. *Maria a Cana* s. 112 n.; de la Potterie, jw. s. 242-245.

Jedyną osobą w czwartej Ewangelii, poza Jezusem, którą się przyjmuje (*lambainein*), jest Jego Matka (J 19, 27b). Jest to niezwykle ważne. Ewangelista używając tego samego słowa na oznaczenie przyjęcia Jezusa i Jego Matki, chciał powiedzieć, że umiłowany uczeń tak przyjął Matkę Jezusa, jak Jego przyjmowali ludzie, tj. z wiarą, miłością i życzliwością. Ten gest ucznia dobrze oddaje czasownik "przygarnąć". Oznacza on bowiem dać komuś schronienie, wziąć do domu, pod swoją opiekę; oznacza również przygarnąć do serca, przygarnąć się do matki, przytulić się do kogoś. Umiłowany uczeń na Ostatniej Wieczerzy spoczywał na sercu Pana (J 13, 23), na Kalwarii, wypełniając Jego wolę, przygarnął do swego serca Jego Matkę. Ten ludzki i synowski gest ma głębokie znaczenie teologiczne: Jan stał się synem Maryi na płaszczyźnie wiary lub, mówiąc inaczej, stał się człowiekiem wiary w relacji do Maryi i Kościoła, który Ona ozna-
czała¹⁵.

Ostatni element w. 27b składa się z trzech słów greckich: *eis ta idia*. Grecki termin *idios* użyty przymiotnikowo wyraża ideę przynależności, własności: swój, własny, prywatny, osobisty. Wyrażenie *eis ta idia* oznacza niekiedy "do domu" (Dz 21, 6) lub "do siebie". Ma to jednak miejsce wtedy, gdy użyte jest z czasownikiem, który oznacza zmianę miejsca w sensie fizycznym, np. w zdaniu: "pożegnaliśmy się wzajemnie, myśmy weszli na okręt, a oni wrócili do domu" (Dz 21, 6). Niektórzy egzegeci *eis ta idia* tłumaczą "do domu" (np. tłumaczenie włoskie, opracowane pod egidą Konferencji Episkopatu Włoskiego). Tłumaczenie takie jest jednak wątpliwe, ponieważ w zdaniu tym nie ma mowy o zmianie miejsca w sensie fizycznym. Stąd większość tłumaczy oddaje tę frazę wyrażeniem: "do siebie" (BJ, TOB, BT, BP, Bp K. Romaniuk). Czy tłumaczenie to jest do przyjęcia? Żeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba zapytać, w jakim sensie używa zwrotu *eis ta idia* św. Jan. Zwrot ten występuje w czwartej Ewangelii 15 razy. Prawie zawsze oznacza przynależność do własności o charakterze religijnym, duchowym, a przede wszystkim przynależność do Chrystusa, własność Chrystusa (J 5, 18. 43; 7, 18; 10, 3). Św. Jan mówi o trzech rodzajach własności: a) zło moce są własnością szatana (8, 44; 15, 19); b) Izraelici i uczniowie są własnością Chrystusa (1, 11; 10, 4; 13, 1); c) uczniowie Jezusa też posiadają swą "własność" (*ta idia*) (J 16, 32; 19, 27b). Podmiotem zdania 19, 27b jest "umiłowany uczeń" wierny Mistrzowi aż do końca (19, 26), świadek przebiccia boku Jezusa, z którego wypłynęła krew i woda (19, 33). Jest to więc uczeń doskonały, który uwierzył (19, 35; 20, 8). Rzuca to światło na rozumienie "własności" tego ucznia. Te "rzeczy własne" (*ta idia*) utożsamiają się z jego wiarą w Jezusa; nie są to więc dobra materialne, lecz dobra porządku duchowego, jakie uczniowie otrzymali od Pana. Według św. Ambrożego są to następujące dobra: słowo Boże,

¹⁵ de la Potterie, jw. s. 243 n.

mądrość, łaska, Duch Święty i, w sposób szczególny, Matka Pana Jezusa. Za interpretacją św. Ambrożego opowiedział się kardynał Toletus (XVII w.): "Przed wszystkim Dziewica Maryja należy do dóbr duchowych (*spiritualia bona*), których Apostołowie nie opuścili, lecz otrzymali: w rzeczy doczesne byli bardzo ubodzy, lecz bardzo bogaci w dobra duchowe". Interpretacja ta zgodna jest z czasownikiem *lambanein* (przyjąć, przygarnąć), który jest często synonimem wiary – przyjmując wiarę lub w wierze. Wiarą przyjmuje się dobra duchowe. Interpretację tę potwierdza paralelizm z J 1, 11-12, gdzie występuje czasownik *lambanein* i wyrażenie *eis ta idia*. Słowo Wcielone "przyszło do swej własności (*eis ta idia elthen*), a swoi Go nie przyjęli (*elabon*)". Św. Jan obecny pod krzyżem reprezentuje tych wszystkich, którzy je przyjęli (*elabon* – w. 12); przyjął on także Matkę Jezusa (*elaben ... eis ta idia*). Użycie tej samej formuły w 1, 11-12 i 19, 27b jest bardzo wymowne. *Ta idia* w 1, 11 oznacza nie miejsce, lecz lud wybrany, natomiast w 19, 27b oznacza Matkę Jezusa – Córkę Syjonu, uosobienie Izraela. Użycie tego samego czasownika (*lambanein*) na oznaczenie przyjęcia Jezusa i przygarnięcia z miłością Jego Matki lub Kościoła, który Ona oznacza, jest wielce znamienne; przyjęcie Jezusa i przygarnięcie Jego Matki (Kościola) są w ostatecznej konkluzji dwoma postawami ekwiwalentnymi¹⁶. Otwiera to nowe perspektywy dla mariologii. W tym samym duchu interpretuje formułę *eis ta idia* Jan Paweł II; według papieża ma ona "szersze znaczenie niż przyjęcie Maryi przez ucznia tylko w sensie mieszkania i gościnności w jego domu, określa raczej jakąś wspólnotę życia, która ustala się pomiędzy tymi dwiema osobami na mocy słów konającego Chrystusa". Na potwierdzenie tej interpretacji przytacza Ojciec św. słowa św. Augustyna: "Wziął Ją ze sobą, nie do swych posiadłości, gdyż niczego nie miał na własność, ale pod swoją opiekę, którą sprawował z pełnym oddaniem".

W godzinie śmierci, która jest godziną zbawienia, Jezus do dóbr duchowych, już przekazanych uczniom (wiara, łaska, słowo Boże, Duch Święty), dodał swą Matkę, "Niewiastę" – typ i symbol Kościoła, jako matkę dla umiłowanego ucznia, który przyjął Ją do swego wnętrza, do swego życia duchowego, do swej wiary. Maryja stała się w ten sposób cennym i umiłowanym bogactwem ucznia, jego cudownym dziedzictwem. Otrzymał Ją od Jezusa po to, aby mógł się realizować jako autentyczny uczeń Pana. Ponieważ Jan oznaczał wszystkich uczniów, dlatego można powiedzieć, że Maryja dana została na własność Kościołowi jako Matka, by mógł w pełni realizować swe chrześcijaństwo. Na górze Synaj (przykładzie) Izrael stał się szczególnie umiłowaną własnością Jahwe, na górze Kalwarii Maryja stała się szczególnie drogocenną i umiłowaną własnością ucznia i wszystkich, których On reprezentuje. Na górze Kalwarii realizuje się nowe przy-

¹⁶ Por. A. Serra. *Maria secondo il Vangelo*. Brescia 1987 s. 163.

mięrze z Bogiem: pośrednikiem tego przymierza jest Chrystus; lud przymierza oznacza Maryja – prawdziwa ikona Kościoła¹⁷.

THE TESTAMENT OF JESUS (Jn 19, 25-27)
NEW INTERPRETATIVE TRENDS

S u m m a r y

The author presents the Testament of Jesus in the light of investigations that has been carried out mainly by Roman language exegetes in the last 20 years. The paper consists of four parts:

a) The context of the Testament of Jesus. The further context is sign in Cana (Jn 2, 1-11). There is a clear-cut terminological parallelism between Jn 19, 25-27 and Jn 2, 1-11 (e.g. "hour", "woman") and a parallelism in respects of contents (the same figures: Jesus, His Mother, disciples). Since the marriage at Cana bore a messianic sense, the also the Testament of Jesus bears a messianic and not private sense. The immediate context is Jn 19, 23-24: the scene with Jesus' tunic. The that was not torn has an ecclesiological sense: it sheds light on a more profound understanding of the Testament.

b) Contemporary investigations proved (De Godet) that Jn 19, 25-27 is the so-called "literary scheme of revelation" which occurs four times in John (1, 29; 1, 36; 1,47; 19, 25-27). Thanks to this literary genre the Testament of Jesus bears a revelatory character. From the highs of the cross Jesus reveals a new dimension of Mary's motherhood and sonshig of the beloved disciple.

c) The sense of the Testament. Mary and John standing by the cross bear a character of concrete persons who have their own role in the history of redemption. At the same time however, they have a representative and symbolic sense. Mary is a personification of the Church-Mother; John, on the other hand, represents all disciples of Jesus.

d) The execution of the Testament. Contemporary investigations pinpoint particularly three elements: "hour", "take" and "to his own home". At the hour of death which was the hour of redemption, to the spiritual goods that had already been given to His disciples (faith, grace, God's word, God's Spirit) Jesus added yet His Mother as a type and symbol of the Church. The disciple took her into his interior, i.e. his spiritual life, the life of faith.

Translated by Jan Klos

¹⁷ Zob. Mateos, Barreto, jw. s. 768.